

MASOWY MORD JASKÓLEK NA MOŚCIE CŁOWYM W SZCZECINIE

Szczecinianie zamieszkujący prawobrzeże jeżdżący do centrum miasta niejednokrotnie mogli obserwować ogromną kolonię jaskółek oknówek, gnieźdzących się pod przęsłami Mostu Cłowego. Był on od początku swojego istnienia, zamieszkały przez te ptaki.

Podczas remontu mostu z jego przęsła zniknęło ponad 320 jaskółczych gniazd. Pracownicy firmy INTOP Szczecin Spółka zoo wykonujący remont obiektu w bestialski sposób niszczyli znajdujące się tam gniazda.

Wypadające pisklęta, które jeszcze nie potrafiły latać, były w barbarzyński sposób wrzucone do rzeki Regalicy i tonęły na oczach wędkarzy oraz spacerujących tam osób. Widok był przerażający. Co jakiś czas słychać było cichy plusk, a chwilę później do brzegu dopływały wraz z prądem wody bezbronne i wycieńczone walką o życie pisklęta. Niestety udawało się to tylko nielicznym, które miały szczęście, że nurt zniósł je w ręce ludzi którzy się nimi zajęli. Reszta jaskółek wrzuconych do wody ginęła w rzece. Tonąc otwierały jeszcze żółte dzioby by złapać ostatni łyk powietrza. Tylko przypadek sprawił, że dwójka studentów, będących na spacerze w okolicach Mostu Cłowego zaczęła wylawiać żywe pisklęta. Niestety udało im się uratować jedynie 4 jaskółki (fot.1). Reszta na ich oczach utonęła. Stróż pilnujący budowy opowiadał jak sam wylawiał ptaki i zostawiał w pobliskich krzakach mokre i podtopione. Niestety, pisklęta pozostawione bez opieki i tak nie miały szans na przeżycie.

Wiedząc, że w każdym gnieździe znajdowało się około pięciu piskląt, łatwo można policzyć, że w wodach Regalicy zakończyło swoje życie około 1600 jaskółek. W obliczu tej makabrycznej tragedii przyrodniczej pytam: kto jest odpowiedzialny za tą potworną zagładę? Gdzie był Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego? Dlaczego nikt przed planowanym remontem nie przeprowadził ekspertyzy ornitologicznej tego obiektu i nie zabezpieczył jaskółczej kolonii przed zniszczeniem? Kto zezwolił na przeprowadzenie prac remontowych w takim czasie jakim jest okres lęgowy? Czy ktoś poniesie odpowiedzialność za śmierć blisko dwóch tysięcy ptasich istnień? Jak wiadomo jaskółki są pod ścisłą ochroną gatunkową i chroni je Ustawa o ochronie przyrody.

Osoby odpowiedzialne za zniszczenie kilkuset gniazd oraz zabicie piskląt, odpowiadać będą z **art. 181 § 1 kodeksu karnego: "kto powoduje zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5".**

Sprawa ta wstrząsnęła opinią publiczną. Zdarzenie to obrazuje jak ludzie są obojętni i nieczuli na krzywdę zwierząt, jak potrafią łamać prawo i kto na to zezwala? Prawo chroniące przyrodę jest ale Ustawa i Rozporządzenie Ministra Środowiska są martwe!!!!!!

To nie pierwszy przypadek masowego mordu na ptakach w Szczecinie, w podobny sposób zginęło ok. 700 jerzyków przy remoncie hali na ul. Rapackiego. Ginę ptaki żywcem zamurowywane w czasie ociepleń budynków. Gdzie i w jakim wieku żyjemy? Jakim prawem zabijamy? Jak długo to jeszcze w Polsce będzie miało miejsce?



Fot. 1. Szczęśliwa czwórka piskląt wyciągnięta z Regalicy (fot. K.Wawryniuk).